

## CASUS ŁODZI – ARCHITEKTURA JAKO WYRAZ TOŻSAMOŚCI NARODOWEJ I RELIGIJNEJ

Według szczegółowego spisu ludności z 1897 r. Łódź liczyła (łącznie z przedmieściami Bałuty i Chojny) 314 tys. mieszkańców, z czego Polaków było 146 tys. (46%), Żydów – 92 tys. (29%), Niemców – 67 tys. (21%). W rozbiciu na wyznania 48% stanowili katolicy, żydzi – 32%, ewangelicy – 18%<sup>1</sup>. Tego rodzaju wielonarodowościowa i wielowyznaniowa struktura mieszkańców miast nie była na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX w. niczym wyjątkowym, dotyczyła niemal wszystkich większych ośrodków. Specyfika Łodzi polegała na dużej liczbie Niemców, a co za tym idzie ewangelików, a przede wszystkim na tym, że ludność polska, choć najliczniejsza, ekonomicznie i w dużej mierze kulturowo zdominowana została przez Niemców i żydowską plutokrację<sup>2</sup>. Ci zaś byli właścicielami niemal wszystkich większych zakładów przemysłowych i dysponowali olbrzymią siłą ekonomiczną<sup>3</sup>. Ludność polska w Łodzi to przede wszystkim robotnicy i wąska warstwa inteligencji<sup>4</sup>. Trzeba przypomnieć, że mieszkańcy Łodzi pozostając w zaborze rosyjskim, politycznie podporządkowani byli prawosławnym Rosjanom (głównie carscy urzędnicy i kupcy oraz żołnierze garnizonu wojskowego), stanowiącym w 1897 r. zaledwie 2% ludności<sup>5</sup>, ale ważnym jako reprezentanci władzy carskiej.

Mamy więc tutaj do czynienia z sytuacją dominacji „obcych” na różnych płaszczyznach. Używam w tym momencie terminu „obcy” umownie, pamiętając, że większość z nich była to ludność miejscowa, często reprezentująca

---

<sup>1</sup> J.K. Janczak, *Ludność*, w: *Łódź. Dzieje miasta*, t. 1: *Do 1918 r.*, red. B. Baranowski, J. Fijałek, Warszawa–Łódź 1980, s. 215–219.

<sup>2</sup> Na ten temat zob. m.in.: *Polacy, Niemcy, Żydzi w Łodzi w XIX–XX w. Sąsiedzi dalecy i bliscy*, red. P. Samuś, Łódź 1997; *Polen, Deutsche und Juden in Lodz 1820–1939. Eine schwierige Nachbarschaft*, Hrsg. J. Hensel, Osnabrück 1999.

<sup>3</sup> S. Pytlas, *Łódzka burżuazja przemysłowa w latach 1864–1914*, Łódź 1994, s. 42–55.

<sup>4</sup> W. Puś, *Die Berufs- und Sozialstruktur der wichtigsten ethnischen Gruppen in Lodz und ihre Entwicklung in den Jahren 1820–1914*, w: *Polen, Deutsche und Juden...*, s. 33–44.

<sup>5</sup> J.K. Janczak, *op. cit.*, s. 19. Do liczby prawosławnych wliczono również żołnierzy ze stacjonującego w mieście garnizonu.

już drugie czy trzecie pokolenie mieszkańców Łodzi – dotyczyło to potomków tkaczy i sukieników przybywających do Łodzi i okolicznych miejscowości przemysłowych w latach 20. i 30. XIX w. Żyli oni więc w Łodzi często znacznie dłużej niż miejscowi Polacy. „Obcy” byli ze względu na niemieckie korzenie, język i wiarę ojców, które w większości zachowywali<sup>6</sup>. Tak postrzegali ich Polacy, zwłaszcza inteligencja, miejscowa i warszawska, która wyraźnie odczuwała ich dominację w mieście. W znacznie mniejszym stopniu odnosiło się do żydowskiej plutokracji, której tylko nieliczni przedstawiciele pochodzili z Niemiec lub Austro-Węgier, kultywując najczęściej język i kulturę niemiecką<sup>7</sup>.

Zarysowana powyżej sytuacja znajdowała swoje odbicie również w dziedzinie architektury, która stawała się elementem konkurencji pomiędzy poszczególnymi społecznościami oraz wyrazem ich tożsamości narodowej i religijnej. Poprzez inicjatywy budowlane, podejmowane przez przedstawicieli każdej z wymienionych wcześniej grup narodowościowych i religijnych, starano się podkreślić ich znaczenie w życiu miasta, a poprzez formy architektoniczne nawiązywać do własnych tradycji kulturowych. W naturalny sposób najwyraźniej i najwcześniej uwidoczniło się to w dziedzinie architektury sakralnej. Poprzez budowę kościołów, cerkwi i synagog oraz ich odpowiednio wyeksponowane usytuowanie ukazywano rangę danej społeczności.

Mamy z tym do czynienia już u zarania Łodzi przemysłowej, gdy na reprezentacyjnym placu osady rękodzielniczej Nowe Miasto, jakim był Nowy Rynek (obecnie pl. Wolności), wzniesiono w latach 1826–1829 obok ratusza kościół ewangelicko-augsburski Świętej Trójcy, któremu warszawski architekt Bonifacy Witkowski nadał późnoklasycyistyczną szatę architektoniczną<sup>8</sup>. Władze Królestwa Polskiego spełniły w ten sposób postulat osadników wyznania luterńskiego, dając wyraz prowadzonej przez siebie polityki zachęcania obcych, głównie niemieckojęzycznych rękodzielników i przemysłowców, do osiedlania się na ziemiach polskich<sup>9</sup>.

Katolicy, przede wszystkim Polacy, choć do wyznania tego należała również niewielka część ludności pochodzenia niemieckiego, musieli przez długi jeszcze czas zadowolić się jedynie niewielkim drewnianym obiektem z drugiej połowy XVIII w., znajdującym się na Starym Mieście. Dopiero w 1860 r.

<sup>6</sup> B. Kopczyńska-Jaworska, *Swój czy obcy – rodzaje dystansu kulturowego*, w: *Polacy, Niemcy, Żydzi...*, s. 349–358.

<sup>7</sup> S. Pytlas, *op. cit.*, s. 45–46; W. Puś, *Żydzi w Łodzi w latach zaborów 1793–1914*, Łódź 2003, s. 23–24.

<sup>8</sup> K. Stefański, *Architektura sakralna Łodzi w okresie przemysłowego rozwoju miasta 1821–1914*, Łódź 1995, s. 18–29.

<sup>9</sup> A. Rynkowska, *Działalność gospodarcza władz Królestwa Polskiego na terenie Łodzi przemysłowej w latach 1821–1831*, Łódź 1951, s. 21–22.

ruszyły prace nad budową dużej murowanej świątyni katolickiej pw. Podwyższenia Świętego Krzyża, według projektu warszawskiego architekta Franciszka Tournelle'a, który zastosował formy neoromańskie w odmianie lombardzkiej<sup>10</sup>. Kościół stanął w centralnej części miasta, a jego smukła wieża tworzyła ważny akcent architektoniczny, symbolizując obecność ludności katolickiej w Łodzi. W obydwu wymienionych świątyniach mamy do czynienia z formami o proveniencji włoskiej, które można określić jako neutralne pod względem konotacji wyznaniowych i religijnych.

Sytuacja wyglądała już inaczej w przypadku obiektów powstających na przełomie XIX i XX w. W tym czasie Łódź weszła w okres intensywnego rozwoju przemysłowego, a w 1880 r. liczba mieszkańców przekroczyła 100 tys. Wobec szybkiego przyrostu ludności potrzeba budowy nowych świątyń była paląca. W tym okresie luteranie wzniesli dwa nowe obiekty, a trzeci stanął na miejscu pierwszego kościoła na Nowym Rynku. W latach 1880–1884 powstał kościół pw. św. Jana Ewangelisty, a zaprojektował go przybyły na krótko do Łodzi z Berlina architekt Ludwik Schreiber, który później działał na terenie Kolonii<sup>11</sup>. Budowla otrzymała formy neoromańskie, jednak w całkowicie innej interpretacji niż wymieniony powyżej kościół katolicki, o mocno rozczłonkowanej bryle, z ceglanyymi elewacjami i wyrazistym detalem. Zastosowane przez Schreibera rozwiązania wyraźnie były wzorowane na berlińskim Zionskirche autorstwa Augusta Orth'a i Gustava Möllera z lat 1867–1873<sup>12</sup>. Niezależnie od tego w polskojęzycznym „Dzienniku Łódzkim” z okazji poświęcenia nowego kościoła napisano:

Obok rozlicznych kominów fabrycznych, obok mniej lub więcej bogatych pałaców – wzniosła się wieżycy kościelna, jak gdyby na świadectwo, że mieszkańcy przy staraniach o własne potrzeby, nie zapominają o tej wyższej sile, w której rękę wszystko spoczywa. Na naszej ziemi każdy przybytek Boży, każdy krzyż witaliśmy zawsze z radością – więc i dzisiaj spełniamy ten obowiązek, ufni, że i w języku krajowym głos z kazalnicy nowego kościoła się będzie ziarno zgody i jedności<sup>13</sup>.

<sup>10</sup> K. Stefański, *Architektura sakralna Łodzi...*, s. 39–45.

<sup>11</sup> W.P. Angerstein, *Andenken an die Jubelfeste in der St. Johannsgemeinde zu Lodz am 8. und 10. Oktober*, Lodz 1909, s. 18.

<sup>12</sup> *Berlin und seine Bauten*, Hrsg. Architekten und Ingenieur-Verein Berlin, Berlin 1877, s. 140–141; E. Börsch-Supan, *Berliner Baukunst nach Schinkel 1840–1870*, München 1977, s. 127–137; K. Milde, *Neorenaissance in der deutsche Architektur des 19. Jahrhunderts*, Dresden 1981, s. 243–246.

<sup>13</sup> *Z powodu poświęcenia kościoła ewangelickiego*, „Dziennik Łódzki” 1884, nr 225, s. 1. Dodać należy, że wyrażonemu w powyższym tekście życzeniu stało się zadość – w 1888 r. wprowadzono w kościele nabożeństwa w języku polskim.

Równie silnie do wzorów berlińskich nawiązywała kolejna świątynia luterńska – nowy kościół Świętej Trójcy, przy nowomiejskim Rynku, wzniesiony na miejscu starego. Jego projekt wykonał łódzki budowniczy Otto Gehlig, który przybył tu z Wrocławia, sprowadzony przez fabrykanta Juliusza Heinzla. Wzniesiony w latach 1889–1891 obiekt otrzymał neorenesansową formę centralną na planie zbliżonym do krzyża greckiego. Środkowa część nakryta została kopułą flankowaną czterema niewysokimi wieżyczkami<sup>14</sup>. Budowla swoją formą przypomina projekty konkursowe luterńskiej katedry w Berlinie, wykonane w 1858 r. m.in. przez Friedricha Augusta Stülera, jak i późniejszy, z 1868 r., pomysł Friedricha Adlera<sup>15</sup>.

Ostatnią z dużych świątyń luterzańskich w Łodzi był kościół św. Mateusza, usytuowany przy południowym odcinku ul. Piotrkowskiej. Wykonanie projektu powierzono pochodzącemu z rodziny tkaczy z podłódzkiego Konstantynowi budowniczemu Johannesowi Wendemu. Inicjatorzy budowy jako odpowiedni wzorzec wskazali mu kościół św. Jakuba (Jakobikirche) w Dreźnie z lat 1897–1901 oraz projekt kościoła św. Jana we Wrocławiu autorstwa spółki „Gaze und Böttcher” z 1903 r. (obecny kościół katolicki św. Augustyna)<sup>16</sup>. Zgodnie z tym Wende zaprojektował neoromańską budowlę centralną na planie krzyża greckiego, z wyniosłą wieżą na skrzyżowaniu, nakrytą smukłym iglicowym hełmem. Pomysł przesłano do zaopiniowania znanemu berlińskiemu architektowi Franzowi Schwechtenowi. Ten dokonał korekty, przesuwając wieżę do części frontowej i zwiększając pojemność budowli. Według tej wersji kościół wzniesiono w latach 1909–1928. Zrealizowany obiekt swoją partią frontową z wieżą nawiązuje do berlińskiego Kaiser-Wilhelm-Gedächtniskirche, monumentalnej świątyni projektu Schwechtena, wzniesionej w 1895 r. ku czci cesarza Niemiec, utrzymanej w formach neoromanizmu nadreńskiego<sup>17</sup>.

Wszystkie trzy świątynie ewangelicko-augsburskie Łodzi zdecydowanie odwołują się do wzorów niemieckich. Wskazuje to wyraźnie na zapatrzenie łódzkich luteranów na płynące stamtąd wzory. Wynika to także z faktu, że autorami projektów byli architekci niemieccy – przybyli do Łodzi na stałe (Gehlig) lub mieszkający tutaj czasowo (Schreiber). W przypadku kościoła św. Mateusza mamy do czynienia z budowlą zaprojektowaną przez architekta

<sup>14</sup> K. Stefański, *Architektura sakralna Łodzi...*, s. 63–64.

<sup>15</sup> K. Milde, *op. cit.*, s. 247–249. Propozycje niemieckich architektów wzorowane były z kolei na renesansowych planach watykańskiej Bazyliki św. Piotra, autorstwa m.in. Donata Bramantego.

<sup>16</sup> O. Heike, *Die evangelische St.-Matthäi-Kirche in Lodz. Ein Beitrag zur Geschichte und Dokumentation des Kirchbaues 1901–1928*, w: *Wege der Evangelisch-Augsburgischen Kirche in Polen*, Düsseldorf 1978, s. 27.

<sup>17</sup> A. Mann, *Die Neuromanik. Eine rheinische Komponente im Historismus des 19. Jahrhunderts*, Köln 1966, s. 83 i n.

miejscowego, jednak na wzór obiektów z miast niemieckich i przekształcony przez twórcę berlińskiego (Schwechten).

Podobnie jednoznaczne konotacje narodowo-religijne można odnaleźć w jedynej większej budowli katolickiej wniesionej w tym samym okresie – chodzi tu o kościół pw. Wniebowzięcia NMP, który stanął w latach 1887–1897 na Starym Mieście, na miejscu starego kościoła drewnianego. Obiekt zaprojektował warszawski architekt Konstanty Wojciechowski, nadając mu formy „stylu wiślano-bałtyckiego”, który był w tym okresie lansowany jako polski styl narodowy<sup>18</sup>. Wojciechowski, obok Józefa Dziekońskiego, należał do najbardziej aktywnych propagatorów tej konwencji stylowej, a formy łódzkiej świątyni nawiązywały, zwłaszcza w partii frontowej, do katedry we Włocławku<sup>19</sup>. Nowa świątynia, dzięki położeniu na wzniesieniu i smukłym wieżom frontowym, górowała nad Starym Miastem będącym już wówczas dzielnicą zamieszkałą w przeważającej mierze przez Żydów. Jednocześnie zamykała od północy perspektywę głównej arterii miasta, ul. Piotrkowskiej, dzięki czemu była widoczna z dużej odległości. W ten sposób neogotyckie formy nowego kościoła, utrzymane w konwencji „wiślano-bałtyckiej”, podkreślały obecność w mieście polskiej, katolickiej społeczności. W warszawskim „Tygodniku Ilustrowanym” z satysfakcją podkreślono: „świątynia w stylu ostrołukowym wiślano-bałtyckim, stała się ozdobą nie tylko tej dzielnicy, którą jest niestety brudne, cuchnące Stare Miasto, ale i całej Łodzi”<sup>20</sup>.

Kolejnym elementem budownictwa kultowego Łodzi były synagogi. W mieście powstały dwie duże budowle tego rodzaju. Synagoga gminna na Starym Mieście oraz synagoga „postępowa” („reformowana”) w centrum. Pierwszą z nich rozpoczęto budować pod koniec 1859 r., według planów architekta powiatowego Jana Karola Mertschinga, na terenie, który już od początku XIX w. tradycyjnie zamieszkiwała społeczność żydowska. Rozbudowana została w latach 1897–1900 przez Adolfa Zeligsona. Synagodze staromiejskiej nadano formy stylu mauretańskiego, chętnie stosowanego w XIX w. przez Żydów w całej Europie, a który odwoływał się do ich bliskowschodnich korzeni<sup>21</sup>. Budowla stała się, zwłaszcza po rozbudowie, najbardziej efektownym akcentem architektonicznym Starego Miasta, konkurując swoją barwną szatą dekoracyjną z neogotyckim kościołem katolickim.

<sup>18</sup> A. Majdowski, *Nurt narodowy w architekturze sakralnej Królestwa Polskiego od drugiej połowy XIX wieku*, w: *idem, Studia z historii architektury sakralnej w Królestwie Polskim*, Warszawa 1993, s. 125–142.

<sup>19</sup> K. Stefański, *Konstanty i Jarosław Wojciechowscy – dwa pokolenia, dwie postawy wobec historyzmu*, „Biuletyn Historii Sztuki” R. 65, 2003, nr 1, s. 83–110.

<sup>20</sup> W. Rowiński, *Parafia staromiejska w Łodzi*, „Tygodnik Ilustracyjny” 1897, nr 25, s. 493.

<sup>21</sup> E. Bergman, *Nurt mauretański w architekturze synagog Europy Środkowo-Wschodniej w XIX i na początku XX wieku*, Warszawa 2004.

Odmienne prezentowała się synagoga „postępowa”, wybudowana w latach 1881–1887 w centrum miasta, przy reprezentacyjnej ul. Spacerowej, ufundowana przez burżuazję żydowską, na której czele stał najbogatszy fabrykant żydowski Łodzi, Izrael Poznański. Zaprojektowana została przez niemieckiego architekta Adolfa Wolffa w stylu neoromańskim, jako trójnawowa bazylika, choć małe kopuły na narożach tworzyły akcenty o charakterze orientalnym. Wybór formy neoromańskiej, czerpiącej ze średniowiecznego budownictwa kościelnego, był wyrazem ideologii asymilacyjnej tzw. Żydów postępowych, chęci wtopienia się w europejską społeczność chrześcijańską. Zróżnicowanie stylowe obydwu głównych łódzkich synagog pokazuje, że także w obrębie poszczególnych grup wyznaniowych istniały wyraźne podziały, wynikające z przyczyn religijnych, kulturowych i majątkowych, oraz że znajdowały one swoje odbicie w formach architektonicznych<sup>22</sup>.

Powyższe budowle, związane z głównymi społecznościami Łodzi, w dobitny sposób akcentującymi ich rolę w życiu miasta, uzupełniały obiekty wznoszone przez mniejsze grupy religijne, jak: baptyści, bracia morawscy (herrnhuci) czy na początku XX w. mariawici, o skromniejszym charakterze i nie tak widoczne w krajobrazie miejskim. Odrębną rangę miały cerkwie. Ich budowa w niewielkim tylko stopniu wynikała z potrzeb religijnych, stanowiła natomiast wyraz rusyfikacyjnej polityki carskich władz i była rodzajem represji po powstaniu styczniowym. Rozporządzenie carskie z 1877 r. nakazywało budowę tego rodzaju obiektów we wszystkich większych miastach polskich, w miejscach wyeksponowanych – na większych placach lub obok dworców kolejowych<sup>23</sup>. Łódź, jako drugie pod względem wielkości miasto dawnego Królestwa Polskiego, naturalnie nie mogła być w tych planach pominięta. Liczba prawosławnych w Łodzi była niewielka – jeszcze w latach 70. XIX w. zamieszkiwało ją ok. 300 osób tego wyznania. Jednak zgodnie z powyższym rozporządzeniem w latach 1880–1884 obok dworca kolejowego wzniesiono cerkiew według planów architekta miejskiego Hilarego Majewskiego. Do sfinansowania tej budowy zostali skłonieni przez władzę łódzcy fabrykanci<sup>24</sup>. Niezbyt duży obiekt otrzymał charakterystyczne formy w stylu „rusko-bizantyjskim” („thonowskim”), z kopułą przekrywającą

<sup>22</sup> K. Stefański, *Między Wschodem a Zachodem. Uwarunkowania wyboru formy architektonicznej w budownictwie synagogałnym XIX wieku*, w: *Eklektyzm i eklektyzmy. Materiały ogólnopolskiego seminarium naukowego Muzeum Historii Miasta Łodzi listopad 1992*, red. J. Szewczyk, Łódź 1993, s. 21–29.

<sup>23</sup> Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APŁ), Akta miasta Łodzi 1794–1914 (dalej: AmŁ.), sygn. 2921 [k. nlb.]; por. M. Augustyniak, *Łódź – cerkiew prawosławna p.w. św. Aleksandra Newskiego. Dokumentacja historyczno-naukowa*, Łódź 1974, s. 5 (mps w posiadaniu Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Łodzi).

<sup>24</sup> *Odčet o dejstvach Komitetea po postrojku pravoslavnoj cerkvi v gorode Lodzi*, Lodz 1889, s. 3–4.

centralnie ukształtowane wnętrza i niewysoką wieżyczką w fasadzie, wzorowane na ówczesnym rosyjskim budownictwie cerkiewnym<sup>25</sup>. Było to zgodne ze wskazówkami, jakie miejski architekt otrzymał od władz, a w celu zebrania odpowiednich wzorów przed wykonaniem projektu udał się w kilkutygodniową podróż do Sankt Petersburga i Moskwy<sup>26</sup>. Choć skala obiektu nie była zbyt duża, to usytuowanie w pobliżu dworca kolejowego, w otoczeniu rozległego skweru kolejowego, zapewniło mu odpowiednią ekspozycję.

Rozbudowa łódzkiego garnizonu wojskowego w ostatnich dekadach XIX w. skłoniła władze carskie do budowy odrębnej cerkwi garnizonowej. Zaprojektował ją architekt miejski, którym był wówczas Franciszek Chełmiński. Obiekt wzniesiono w latach 1895–1896<sup>27</sup>. Nowa cerkiew, która otrzymała wezwanie św. Aleksego, powstała nieco ponad 10 lat później od wcześniej wspomnianej – jej architektura prezentowała już odmienne rozwiązania. Chełmiński, tak jak i jego poprzednik, wyjechał do Rosji, by zapoznać się z najnowszymi tendencjami w budownictwie cerkiewnym. Zgodnie z tym nadał budowli formy w charakterystycznym „stylu ruskim”, modnym w Rosji pod koniec XIX w.<sup>28</sup> Obiekt otrzymał elewacje z czerwonej i żółtej cegły klinkierowej i plastyczne motywy dekoracyjne, a część frontową ozdobiły małe wieżyczki zwieńczone cebulastymi hełmami (które zostały rozebrane po I wojnie światowej)<sup>29</sup>.

Choć budowle sakralne tworzyły najbardziej spektakularne elementy akcentujące obecność różnych grup religijnych i narodowościowych, to także i w innych dziedzinach budownictwa możemy zaobserwować formy wywołujące tego typu konotacje. Wiązało się to w znacznym stopniu z zasygnalizowanym już wcześniej zjawiskiem obecności na łódzkim rynku twórców obcych, przede wszystkim niemieckich, głównie berlińskich, ale też wrocławskich, jak i wiedeńskich<sup>30</sup>. Przynosili oni tutaj wzorce płynące z ziem niemieckich – nie tylko w architekturze sakralnej, o której wcześniej była mowa, ale także świeckiej, zwłaszcza rezydencjonalnej.

<sup>25</sup> A. Biertasz, *Rosyjski styl narodowy w architekturze cerkiewnej okolic Petersburga (połowa XIX – początek XX wieku)*, w: *Nacjonalizm w sztuce i historii sztuki 1789–1950*, red. D. Konstantynow, R. Pasieczny, P. Paszkiewicz, Warszawa 1998, s. 158–160.

<sup>26</sup> APŁ, AmŁ, sygn. 4376, k. 745–750.

<sup>27</sup> APŁ, AmŁ, sygn. 6749, k. 5–7; APŁ, Rząd Gubernialny Piotrkowski Wydział Budowlany (dalej: RGP WB), sygn. 9150, k. 21–22; K. Stefański, *Architektura sakralna Łodzi...*, s. 110–111.

<sup>28</sup> A. Biertasz, *op. cit.*, s. 160–162.

<sup>29</sup> P. Waingertner, *Kościół garnizonowy św. Jerzego i Zesłania Ducha Świętego*, w: *Budownictwo wojskowe w Łodzi*, red. W. Jarno, P. Waingertner, Łódź 2016, s. 187–196.

<sup>30</sup> K. Stefański, *Łódź Around 1900 – Between Berlin and Vienna*, w: *Art Around 1900 in Central Europe. Art Centres and Provinces*, ed. P. Krakowski, J. Purchla, Cracow 1999, s. 151–166.

Łódzcy fabrykanci chętnie zamawiali projekty za granicą, nie ufając tutejszym – łódzkim czy też warszawskim – twórcom. Aż do lat 80. XIX w. miejscowe środowisko architektoniczne było mało liczne i nie prezentowało wysokich możliwości twórczych.

Przenoszenie wzorów niemieckich przez długi czas nie miało charakteru manifestacji narodowej. Twórcy pochodzenia niemieckiego lub wywodzący z ziem niemieckich do lat 80. w architekturze kamienic, pałaców i willi preferowali motywy neorenesansu włoskiego, stosowane w całej Europie, czego najlepszym przykładem są willa Herbstów na Księżym Młynie i budowle przypisywane wspomnianemu Gehligowi, m.in. pałac Heinzla przy ul. Piotrkowskiej, wille Juliusza Kunitzera i Ludwika Grohmana.

Pamiętać przy tym trzeba o problemach z atrybucją wielu dzieł niemieckich architektów i budowniczych, którzy nie mając uprawnień do projektowania na ziemiach Cesarstwa Rosyjskiego, nie mogli ich oficjalnie podpisywać. Urzędowe kopie tych planów z rosyjską skalą i objaśnieniami sygnował z reguły architekt miejski lub powiatowy – stąd oszałamiająca „kariera” łódzkiego architekta miejskiego z lat 1872–1892, Majewskiego, któremu badacze przypisali, biorąc pod uwagę owe wykonane w jego biurze kopie, ponad 700 projektów<sup>31</sup>. Jednak warszawski architekt i publicysta Zygmunt Kiślański, śledzący uważnie ruch budowlany na terenie Królestwa Polskiego, stwierdzał w 1882 r. jednoznacznie: „Domy prywatne budowane są tam [czyli w Łodzi] przeważnie podług planów wykonanych w Berlinie lub Wrocławiu”<sup>32</sup>. To samo podkreślono w 1897 r., pisząc: „Architektura domów nowych przypomina Berlin, co jednak tylko z korzyścią zewnętrzną strony miasta się dzieje”<sup>33</sup> – zwrócono więc uwagę na pozytywny aspekt zagadnienia, zyskiwanie przez Łódź wielkomiejskiego charakteru.

Jednym z najwcześniejszych znanych przykładów dzieła twórców berlińskich jest dom firmy Karola Scheiblera, zwany scheiblerowskim hotelem, który stanął w latach 1880–1882 w centrum miasta, na rogu ul. Piotrkowskiej. Wcześniej przypisywano go Majewskiemu, ale artykuł prasowy wyraźnie wskazuje na berlińską firmę „Koullé & Lehmann”<sup>34</sup>. Obiekt prezentuje motywy renesansu włoskiego z akcentami neobarokowymi, ale kompozycję całości wzorowano

<sup>31</sup> I. Popławska, *Hilary Majewski – architekt łódzki*, w: *Sztuka 2 połowy XIX wieku. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki. Łódź, listopad 1971*, red. T. Hrankowska, Warszawa 1973, s. 123–136.

<sup>32</sup> Z. Kiślański, *Kronika bieżąca. Ruch budowlany w Królestwie*, „Przegląd Techniczny” 1882, z. 5, s. 109.

<sup>33</sup> S.K.J., *Z różnych stron. Łódź*, „Głos. Tygodnik literacko-społeczno-polityczny” 1897, nr 2, s. 44.

<sup>34</sup> Koullé & Lehmann, *Architekten, Stadt-Bau des Herrn Carl Scheibler in Lodz (Russland)*, „Wochenblatt für Architekten und Ingenieure” 1880, Nr. 19, s. 170–171.



na kamienicach berlińskich tego czasu, do czego nawiązywał w cytowanym fragmencie Kiślański.

Przenoszone wzorce nie zawsze były tak jednoznacznie niemieckie. Jednym z najbardziej aktywnych w Łodzi architektów od lat 80. XIX w. stał się Juliusz Jung. Przybył tutaj ze Stuttgartu i zatrudniony był przez kilkanaście lat w zakładach Poznańskiego. Jung studiował w Stuttgarcie i Paryżu, skąd wyniósł zamiłowanie do form architektury francuskiej, upowszechniając je na terenie Łodzi. Najlepszymi tego przykładami są kamienice Hermanna Konstadta i Poznańskiego przy ul. Piotrkowskiej, a także pałacyk Jakuba Hertza (zięcia Poznańskiego), jaki stanął w sąsiedztwie synagogi. Główny pałac rodziny Poznańskich, przy ul. Ogrodowej, zakomponowany został przez Junga we francuskim neobarokowym „stylu Drugiego Cesarstwa”. Tak więc ten niemiecki architekt przyczynił się do popularyzacji na terenie miasta form francuskich nadających mu europejski wyraz<sup>35</sup>.

Mówiąc o różnorodności form architektury łódzkiej przełomu XIX i XX w., nie można zapominać o wpływach rosyjskich, które nie ograniczały się jedynie do budownictwa cerkiewnego. Pamiętać trzeba, że miejscowe środowisko architektoniczne, jakie ukształtowało się w ostatnich dwóch dekadach XX stulecia, to w zdecydowanej większości twórcy wykształceni na uczelniach petersburskich: w Cesarskiej Akademii Sztuk Pięknych i w Instytucie Inżynierów Cywilnych, przy czym większość w drugiej z tych uczelni, o bardziej pragmatycznym nastawieniu, m.in. Gustaw Landau-Gutenteger, Dawid Lande, Ignacy Markiewicz, Ignacy Stebelski<sup>36</sup>. Można więc spodziewać się w ich pracach wpływów petersburskich i rosyjskich, choć z drugiej strony zaznaczyć należy, że na uczelniach petersburskich prym wiedli profesorowie hołdujący wzorcom niemieckim i francuskim, a część absolwentów uzupełniała swoje wykształcenie, w miarę możliwości finansowych, praktyką w pracowniach berlińskich czy wiedeńskich.

W istocie budowle takie są wyjątkowe – można zaliczyć do nich z pewnością kamienicę braci Auerbach z 1896 r., autorstwa Landau-Gutentegera, o barwnej romańsko-bizantyńskiej dekoracji fasady<sup>37</sup>. Z kolei poważne klasycyzujące formy, także mogące uchodzić za wyraz wpływów petersburskich, pojawiają się w budynku rosyjskiego Banku Państwa Landego – najbardziej kosztownym obiekcie wystawionym w Łodzi przez władze rosyjskie. Inny gmach urzędowy wzniesiony w mieście to poczta – jej projekt przysłany z Sankt Petersburga

<sup>35</sup> K. Stefański, *Łódź, Stuttgart i Juliusz Jung*, „Kronika Miasta Łodzi” 2003, nr 3–4, s. 171–176.

<sup>36</sup> *Idem*, *Kilka uwag o architekturze Łodzi i jej twórcach*, „Miscellanea Łódzkie” 1994, nr 1 (11), s. 12–20.

<sup>37</sup> APŁ, RGB WB, sygn. 5535.

wykonał Rosjanin Michaił Boczarow, a na miejscu plany wykonawcze opracował Lande<sup>38</sup>.

Jednak, mimo pojawienia się dużej grupy miejscowych, dobrze wykształconych architektów, wciąż spora część budynków wykonywana była według planów zagranicznych, niemieckich twórców. Nadal fabrykanci pochodzenia niemieckiego, a często także zamożni fabrykanci żydowscy, chętniej korzystali z usług obcych architektów. Podkreślić tu należy wykonanie w latach 1898–1899 projektów pałacu i mauzoleum dla rodziny Heinzlów przez wspomnianego już powyżej berlińczyka Schwechтена. Co ciekawe, zjawisko to nasiliło się na początku XX w., gdy napięcia pomiędzy poszczególnymi grupami narodowościowymi stały się widoczniejsze. W mieście pojawiły się okazałe obiekty projektowane przez twórców berlińskich. Można tu wymienić siedzibę Banku Handlowego (spółka „Bielenberg & Moser”), Banku Wzajemnego Kredytu Przemysłowców Łódzkich (architekt Wilhelm Martens), Niemieckiego Gimnazjum Reformowanego (architekt Otto Herrnring), pałac braci Steinertów (architekt Alfred J. Balcke) oraz mauzoleum Poznańskiego (spółka „Cremer & Wolffenstein”)<sup>39</sup>. Obiekty te wprowadzały na łódzki grunt formy modne w tym czasie w architekturze niemieckiej i nadawały miastu „berliński” wyraz.

Budziło to zaniepokojenie miejscowej społeczności polskiej, czemu dawały wyraz polskojęzyczny dziennik „Rozwój”, kierowany przez związanego z Narodową Demokracją Wiktora Czajewskiego<sup>40</sup>, oraz pisma warszawskie. Wskazywano na sukcesy łódzkich architektów w kilku warszawskich konkursach architektonicznych, jak i w konkursach rozgrywanych na terenie Rosji. Szczególnie pozytywnie wyrażano się o twórczości Piotra Brukalskiego i Kazimierza Sokołowskiego, związanych z katolicką społecznością miasta, ale nie szczędzono także pochwał architektom żydowskim: Landemu i Landau-Gutentegerowi.

Głosy dezaprobaty rozległy się zwłaszcza po informacjach, że rodzina Poznańskich wznosić będzie swoje mauzoleum według projektu architektów berlińskich. W „Rozwoju” stwierdzano:

Mamy w Łodzi wybornych budowniczych, co wykazały konkursy [...]. Jako dowód stawiamy tu pod ocenę mauzoleum Scheiblerów, dźwignięte według

<sup>38</sup> K. Stefański, *Gmachy użyteczności publicznej dawnej Łodzi. Banki, hotele, szpitale, szkoły, teatry...*, Łódź 2000, s. 14–15, 74–75.

<sup>39</sup> *Idem*, *Berliner Architektur in Lodz zu Beginn des 20. Jahrhunderts*, „Architectura. Zeitschrift für Geschichte der Baukunst/ Journal of the History of Architecture” 1991, Nr. 2, s. 164–176.

<sup>40</sup> Ł. Grzejszczak, *Wiktor Czajewski – literacka legenda Łodzi. Między zasługą a zapomnieniem*, w: *Sztuka w Łodzi 2. Materiały sesji naukowej zorganizowanej przez Łódzki Oddział Stowarzyszenia Historyków Sztuki w dniach 8–9 października 2001 roku*, red. M. Wróblewska-Markiewicz, Łódź 2003, s. 193–202.

planów budowniczego Lilpopa z Warszawy oraz budujące się mauzoleum Heinzlów, którego plany obstalowano u berlińskiego akademika. Pierwsze jest piękne, drugie ciężkie, monotonne i od początku do końca nieestetyczne, chociaż kosztowne<sup>41</sup>.

Podobnie zareagowano na wykonanie innego mauzoleum fabrykanckiego na łódzkim cmentarzu żydowskim – rodziny Silbersteinów. Jego projekt sporządził łódzki architekt Zeligson, ale realizację zlecono wiedeńskiej firmie. W prasie oceniono to zdecydowanie negatywnie: „[...] ile razy zajdzie potrzeba obstalunku jakiegoś przedmiotu sztuki, ozdobienia np. freskami domu, wzniesienia lub wykucia nagrobka krezusi łódzcy kierują się w tym względzie do Berlina lub Wiednia”<sup>42</sup>.

W dziedzinie architektury społeczność polska mogła zaznaczyć swoją obecność, wprowadzając na grunt miasta formy stylu zakopiańskiego, który na początku XX w. cieszył się wielką popularnością jako „styl polski”. Formy zakopiańskie zastosowano w kamienicy Jana Witolda Starowicza przy ul. Piotrkowskiej (architekt Leon Lubotynowicz) oraz w małym kościółku pw. Dobrego Pasterza na Bałutach (architekt K. Sokołowski)<sup>43</sup>.

Napięcia narodowościowe ujawniły się szczególnie przy okazji konkursu, a następnie realizacji katolickiego kościoła św. Stanisława Kostki, obecnej bazyliki archikatedralnej. W 1898 r. odbył się konkurs architektoniczny na projekt kościoła, na który nadeszło 38 prac z wielu krajów. Pierwszą nagrodę otrzymała praca opatrzona godłem „Bogu na chwałę”, zgłoszona przez łódzkie biuro budowlano-architektoniczne „Wende i Zarske”. Druga nagroda przypadła projektowi I.A. Ruppela z Bonn, a trzecia – spółce Stanisława Jana Cichorskiego i Edgara Vinsona z Paryża<sup>44</sup>.

Rezultaty konkursu wywołały zdziwienie i konsternację. Zaskoczeniem było zdobycie pierwszego miejsca, przy dużej międzynarodowej konkurencji, przez nikomu nieznaną łódzką spółkę „Wende i Zarske”. Główną rolę w firmie odgrywał wspomniany już powyżej Wende, pochodzący z rodziny niemieckich tkaczy wyznania luterńskiego.

Już po kilku dniach w łódzkim dzienniku „Rozwój”, wykazującym duże zainteresowanie przebiegiem zmagania konkursowych, ukazał się cykl artykułów,

<sup>41</sup> Zygzański, „Rozwój” 1902, nr 89, s. 2.

<sup>42</sup> *Echa warszawskie*, „Przegląd Tygodniowy” 1899, nr 46, s. 509.

<sup>43</sup> Ks. T. Graliński, *Spis parafii i kościołów diecezji łódzkiej i krótki ich opis historyczny*, „Wiadomości Diecezjalne Łódzkie” 1952, nr 10–11, s. 326.

<sup>44</sup> Archiwum Archidiecezjalne w Łodzi (dalej: AAŁ), Akta Dekanatu Łódzkiego (dalej: ADŁ), sygn. 96, s. 413–421; *Kronika. Konkurs na kościół*, „Rozwój 1898, nr 266, s. 3; *Kronika łódzka*, „Goniec Łódzki” 1898, nr 239, s. 3; *Tageschronik*, „Lodzer Tageblatt” 1898, Nr. 261, s. 3; *Zum Bau der vierten katholischen Kirche in Lodz*, „Lodzer Zeitung” 1898, Nr. 270, s. 3.

autorstwa wspomnianego już powyżej Czajewskiego, krytycznie oceniających zwycięską pracę: „Wieża ciężka, brzydka, obstawiona za gęsto skarpami. Okna dają dużo światła, ale są brzydkie [...] krótkie, pękate, nieładne w rysunku”. Zarzucano jej monotonię i schematyzm. Faworytem Czajewskiego był projekt przysłany z Paryża, autorstwa Cichorskiego i Vinsona. Prezentował on specyficzną interpretację renesansu francuskiego, a odznaczał się ciężką masywną bryłą i bogatym detalem. Publicysta w następnym swoim artykule stwierdzał: „Mamy wreszcie już jeden gotycki [raczej neogotycki!] kościół w Łodzi, drugi romański, więc dobrze byłoby, aby trzeci był renesansowy”. Zaproponował jednocześnie, by do Łodzi wezwać architektów warszawskich Dziekońskiego i Apoloniusza Nieniewskiego, prosząc ich o opinię<sup>45</sup>.

Przyznanie pierwszej nagrody nie oznaczało realizacji projektu, co w konkursach architektonicznych było zjawiskiem częstym. Komitet Budowy, by zorientować się dokładniej w kwestii kosztów wzniesienia świątyni, zlecił wykonanie szacunkowych kosztorysów. Kalkulacja ta zdecydowanie wyeliminowała projekt paryski, jako znacznie przewyższający przewidywane koszty<sup>46</sup>.

Komitet Budowy wciąż jednak nie był pewny co do realizacji zwycięskiej pracy i przychylił się do sugestii Czajewskiego, zapraszając do Łodzi dwóch cieszących się wówczas dużym autorytetem architektów polskich: Dziekońskiego z Warszawy i Sławomira Odrzywolskiego z Krakowa, by na miejscu wyrazili swoje zdanie o nagrodzonych projektach. Jednak wbrew oczekiwaniom Czajewskiego ich opinia potwierdziła wybór dokonany przez jury. To jednoznaczne stanowisko rozstrzygnęło wątpliwości Komitetu Budowy i zdecydowało o realizacji zwycięskiej pracy „Bogu na chwałę” po dokonaniu odpowiednich poprawek<sup>47</sup>.

Na początku 1901 r. podjęto prace budowlane. Nie oznaczało to jednak końca kampanii skierowanej przeciwko autorom zwycięskiego projektu, prowadzonej pod kierunkiem Czajewskiego, który zyskał nowy argument świadczący na niekorzyść projektu: „Bogu na chwałę”. W prasie łódzkiej i warszawskiej pojawiła się wiadomość, że właściwym twórcą projektu konkursowego był nie Wende, ale zatrudniony na krótko w jego firmie młody architekt berliński o nazwisku Zellman (właściwie Emil Zillmann)<sup>48</sup>. Po latach redaktor „Rozwoju” tak opisał tę sytuację, odpowiednio ubarwiając szczegóły:

<sup>45</sup> [W. Czajewski], *O nowy kościół*, „Rozwój” 1898, nr 287, s. 3.

<sup>46</sup> AAŁ, ADŁ, sygn. 98, s. 16–18.

<sup>47</sup> AAŁ, ADŁ, sygn. 96, s. 417; por. *Zum Projekt der Erbauung einer vierten katholischen Kirche in Lodz*, „Lodzer Zeitung” 1899, Nr. 12, s. 3.

<sup>48</sup> *Poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy kościół*, „Rozwój” 1901, nr 138, s. 2; W. Rowiński, *Założenie kościoła w Łodzi*, „Tygodnik Ilustrowany” 1901, nr 27, s. 531.

Istniało w Łodzi biuro budowlane, które założyło dwóch majstrów mularskich: Carske [sic!] i Wende. Ci sprowadzili do robót budowniczego z Niemiec. Młody ten człowiek miał plan gotowy na „kirchę ewangelicką”, który był już na konkursie w Niemczech i przepadł. Projekt ten opracowany był na świątynię małą w jakiejś niewielkiej osadzie. Projekt kościoła w Łodzi wymagał budynku wielkich rozmiarów, architekt Niemiec metryczną miarę na rysunku wyskrobał i zamienił ją na sążnie, które były za rządu moskiewskiego obowiązujące. Plan tego architekta został odznaczony [...] Carske i Wende nabyli ten projekt za 700 rubli od niemieckiego architekta, a przed rozpoczęciem robót już wydalili ze swojego biura<sup>49</sup>.

Kontrowersje związane z konkursem na największy łódzki kościół katolicki były odbiciem sytuacji narodowościowej i wyznaniowej panującej w Łodzi na przełomie XIX i XX w. Niechęć wzbudzał fakt, że budowlę tę, która w intencji organizatorów konkursu miała być świadectwem katolickiego, a co za tym idzie polskiego charakteru miasta, budowano według planów stworzonych przez Niemców wyznania luterńskiego.

Niezależnie od polemik efekty opisanej powyżej sytuacji były dla miasta nadzwyczaj pozytywne – pokojowa rywalizacja na niwie architektury stworzyła barwny i urozmaicony obraz, w którym przeplatają się różne wątki. Dominacja ekonomiczna społeczności o korzeniach niemieckich sprawiła, że motywy związane z tym kręgiem kulturowym są szczególnie wyraziste. Dzięki temu pojawiły się tutaj dzieła tak znanych twórców berlińskich, jak Balcke, Schwechten, Martens, spółek „Bielenberg & Moser” i „Cremer & Wolfenstein”. Starano się to zrównoważyć w latach międzywojennych, wprowadzając formy stylu dworskowego traktowanego jako polski styl narodowy, a w latach 30. oblicze miasta odmieniła kosmopolityczna architektura modernistyczna. Zmieniła się też w tym czasie struktura narodowościowa i wyznaniowa ludności – luterńska społeczność pochodzenia niemieckiego straciła na znaczeniu na korzyść ludności polskiej i żydowskiej, a prawosławnych łódzian pozostała jedynie garstka.

Zróznicowana architektura z przełomu XIX i XX w. pozostała jako świadectwo epoki dynamicznego rozwoju miasta, które było prawdziwym „tygłem narodów”, a opisane powyżej dzieła zalicza się obecnie do najbardziej wartościowych jego zabytków.

---

<sup>49</sup> W. Czajewski, *Pamiętka dwudziestopięciolecia pracy kapłańskiej i społecznej ks. Wincentego Tymienieckiego*, Łódź 1920, s. 8–9.



1. Łódź, dawny kościół ewangelicko-augsburski św. Jana, obecny kościół rzymskokatolicki Jezuitów; fot. K. Stefański.



2. Łódź, widok na Nowy Rynek (obecny pl. Wolności) z kościołem ewangelicko-augsburskim Świętej Trójcy; fot. archiwalna wg B. Wilkoszewski, *Widoki m. Łodzi*, 1896.



3. Łódź, kościół ewangelicko-augsbur-ski pw. św. Mateusza; fot. K. Stefański.



4. Łódź, kościół rzymskokatolicki pw. Wniebowzięcia NMP, widok od strony ul. Lutomierskiej; fot. archiwalna ze zbiorów autora.



5. Łódź, synagoga staromiejska przy ul. Wolborskiej; fot. archiwalna ze zbiorów autora.



6. Łódź, synagoga „postępowa” i pałacyk J. Hertza przy ul. Spacerowej (obecna al. T. Kościuszki); fot. archiwalna wg B. Wilkoszewski, *Widoki m. Łodzi*, 1896.





7. Łódź, cerkiew prawosławna  
pw. św. Aleksandra Newskiego;  
fot. K. Stefański.



8. Łódź, prawosławna cerkiew garnizonowa pw. św. Aleksego, wg pocztówki z początku XX w.;  
ze zbiorów autora.



9. Łódź, kamienica Karola Scheiblera przy ul. Piotrkowskiej 11, rycina z końca XIX w.; ze zbiorów autora.



10. Łódź, kamienica Hermanna Konstadta przy ul. Piotrkowskiej 53; fot. K. Stefański.



11. Łódź, kamienica braci Auerbach przy ul. G. Narutowicza 32; fot. K. Stefański.



12. Łódź, gmach Niemieckiego Gimnazjum Reformowanego, fot. archiwalna z początku XX w.; ze zbiorów autora.



13. Łódź, pałac braci Steinertów przy ul. Piotrkowskiej 272a-b – część środkowa fasady; fot. K. Stefański.



14. Łódź, kamienica Jana Witolda Starowicza przy ul. Piotrkowskiej 292; fot. K. Stefański.



15. Łódź, kamienica Jana Witolda Starowicza przy ul. Piotrkowskiej 292 – figura górala w fasadzie; fot. K. Stefański.



16. Łódź, bazylika archikatedralna pw. św. Stanisława Kostki; fot. J. Kusiński.